ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok VI. Maj 1939 r. Nr. 5 (38)

Niech się święci 1 Maj!

Odezwa Centralnego Komitetu Wykon. P. P. S.

Niżej podajemy w skrócie odezwę Polskiej Partii Socjalistycznej.

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

W dniu 1-ym Maja pod sztandarami P. P. S. i Klasowych Związków zawodowych, pod którymi całe pokolenia socjalistów polskich toczyły bohaterski bój z przemocą zaborców, zgromadzą się masy pracujące miast i wsi i stwierdzą swoją gotowość niesienia choćby największych ofiar w imię Wolności i Niepodległości.

W przełomowym momencie, gdy „Trzecia“ Rzesza Niemiecka, niszczy niezależność narodów czeskiego i słowackiego, grozi najazdem i zaborem wszystkim narodom z Rzeszą sąsiadującym, klasa pracująca Polski musi zdobyć się na największą jedność wewnętrzną i solidarność ideową, albowiem to stanowić będzie o istotnej sile oporu narodu polskiego przed nadchodzącą nawałnicą wojenną.

I dlatego 1-szy Maja musi być dniem nie tylko mobilizacji mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych, ale jednocześnie manifestacją jedności i poczucia historycznej odpowiedzialności za obronę i przyszłość Rzeczypospolitej.

W poczuciu koniecznej solidarności i jedności ludu polskiego, złączymy się w dniu 1-szym Maja z narodami Europy i Świata!

Manifestując tę solidarność we wspólnej potrzebie z ludami Europy z tym większą mocą podkreślamy naszą międzynarodową solidarność proletariacką, która na przekór napaściom i szyderstwom reakcji nacjonalistycznej stanowi dziś, jak stanowiła zawsze potężną podstawę współdziałania międzynarodowego państw i narodów, popierających Polskę. Wołamy więc z głębi naszych dusz i serc: Niech żyje solidarność międzynarodowa i wspólna walka, aż do pełnego zwycięstwa, z gwałtem i przemocą totalizmu faszystowskiego.

Ale żadna choćby największa pomoc zewnętrzna, nie zdoła zastąpić siły wewnętrznej i pogotowia zbrojnego danego narodu. Biada narodom nieprzygotowanym i słabym, biada wierzącym w układy i zobowiązania faszyzmu! Biada tym, co wierzą, iż faszyzm niesie narodom wolność a ludowi pracę i dobrobyt.

I dlatego Polska, zapewniona o poparciu wielkich mocarstw Zachodu, musi odwołać się przede wszystkim do własnych sił, które tkwią w masach ludowych. Te masy muszą być powołane do jak najszerszego udziału w życiu państwowym, a w pierwszym rzędzie muszą jak najrychlej uzyskać prawo do wpływu na sprawy państwowe a tym samym do współodpowiedzialności bezpośredniej za bezpieczeństwo i siłę obronną Państwa.

Lud pracujący żywi, utrzymuje, broni i bronić będzie w każdej potrzebie do ostatniego tchu Wolności, Narodu i Państwa. Lud polski złożył dość dowodów swego bohaterstwa w walce o Niepodle-

głość, którą tak krwawo wydarł z przemocy zaborców. Lud polski ma zatym wszelkie prawo być w Polsce gospodarzem.

W dniu 1-szym Maja, wierni zasadom głoszonym przez PPS. od chwili jej powstania aż po dzień dzisiejszy, zasadom Niepodległej Polski — Polski demokratycznej i społecznie wyzwolonej — Polski z powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim prawem głosowania — oświadczamy, że drogę do istotnej potęgi Rzeczypospolitej muszą wyznaczyć szerokie swobody demokratyczne, zmiana prawa wyborczego do parlamentu.

Na te szlaki wewnętrznej przebudowy w imię haseł sprawiedliwości politycznej i społecznej, które niesie nasza idea socjalistyczna, pragniemy poprowadzić nasz Naród i Państwo. I dlatego wierni naszej służbie Polsce przyszłości — w dniu 1-ym Maja wzniesiemy nasz bojowy okrzyk: Niech żyje Niepodległość! Niech żyje Socjalizm! Niech żyje 1-szy Maja.

Uchwała Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce

Komisja Centralna wezwała robotników do świętowania 1 Maja pod hasłem Obrony Niepodległości i walki o Polskę Ludową, oraz wpływu na losy Państwa, wysuwając żądanie zwalczenia kryzysu, poprawę pracy i płacy, zasiłków dla bezrobotnych, ustawodawstwa ubezpieczeniowego, oraz wolności ruchu zawodowego, przeciw rozbijaczom ruchu zawodowego.

Odezwa Międzynarodówki

Z okazji 1 Maja Międzynarodówka Socjalistyczna wydała odezwę do ludów wszystkich krajów. Oddając hołd ludowi hiszpańskiemu, który przez 30 miesięcy bronił kraju swego przed najazdem stokroć silniejszych wojsk włosko - niemiecko - marokańskich, omawia odezwa niebezpieczeństwo dyktatorów i stwierdza, że demokracje muszą przywrócić pokój na świecie.

Przypominając, że właśnie 50 lat temu zorzwalczenia kryzysu, poprawy pracy i płacy, nowione Święto 1 Maja, odezwa omawia sukcesy rządów socjalistycznych w wielu krajach, stwierdzając, że zbiorowy opór narodów demokratycznych ukróci rozbójnictwo faszyzmu. Dalej odezwa przypomina, że mija również 150 lat od wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej, od której klasa pracująca przejęła walkę o wolność i demokrację, gdyż to tylko gwarantuje zwycięstwo Socjalizmu.

Udostępnijmy rozwój kulturalno - oświatowy

Bardzo wielu obszarników wygłasza pogląd, że wielka własność rolna spełnia doniosłą misję dziejową, stwarzając jedyne na wsi ośrodki kultury.

Twierdzenia tego rodzaju nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. Wprawdzie prawdą jest, że bardzo nieznaczna część obszarników w dworach swoich zgromadziła sporo dzieł sztuki i zabytków historycznych, przedstawiających ogromną wartość kulturalną i pieniężną. Ale również jest prawdą, że skarbów tych strzegą zazdrośnie, popisują się niemi przed szczupłym gronem przyjaciół i na tem koniec. Przedmioty te, gdyby znajdowały się w muzeach, mogłyby odegrać ogromną wprost rolę w rozwoju kulturalnym narodu; dziś — to tylko nagromadzone jak w jaskini złoczyńców bogactwo, nie przynoszące pożytku zbiorowości obywateli Polski.

W swojej zaś masie siedziby obszarnicze — to rozsadniki ciemnoty i średniowiecznego zacofaństwa, rzucające kłody pod nogi społeczeństwa, kroczącego do przeobrażenia całego życia w zastosowaniu do zdobyczy technicznych i kulturalnych całego swiata.

Zacofanie obszarników najjaskrawiej i najboleśniej ujawnia się w stosunku do robotników rolnych. Nie będziemy kłaść nacisku na zarobki, które odpowiadają zaled-

wie możności życia na stopie inwentarza pociągowego, ani na tak zwane mieszkania, które wybudowano w ten sposób, że dają gwarancję wynaturzania i wyniszczania organizmów rodzin robotniczych, szerzenia się chorób zaraźliwych z gruźlicą na czele, wreszcie odbierają wszelką radość życia, wgniatając pęd do leżącej w naturze żywego człowieka twórczości w gęstą maź codziennej beznadziejności położenia. O sprawach tych piszemy bardzo często.

Dziś chcemy pomówić szerzej o współudziale ziemian w pracach nad podniesieniem Polski wzwyż, do czego obowiązany jest moralnie każdy obywatel Państwa na odcinkach pracy, na które może wywierać swój wpływ. I tylko w ograniczonym zakresie — w stosunku do środowiska robotników rolnych, pozostawiając na uboczu sprawę nieudolnej i marnotrawnej gospodarki produkcyjnej.

1) Zmarły człowiek na folwarku czeka na pogrzeb w mieszkaniu, gdzie musi toczyć się normalne życie codzienne. Jakże fatalnie gnijące zwłoki wpływają na otoczenie osób, które dla zmarłego żywią serdeczne uczucia rodzinne. A jednak obszarnicy uchylają się od obowiązku wystawienia w majątku kostnicy.

2) Każda gospodyni musi co pewien czas urządzać pranie w mieszkaniu. Pranie zawilgaca izbę i wytwarza wyziewy szkodliwe dla zdrowia. Obszarnicy nawet słuchać nie chcą, aby dać pomieszczenie, gdzieby gospodynie mogły przepierać bieliznę.

3) Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa kąpieli, co w rezultacie powoduje rzadkie obmywanie całego ciała przez rodziny robotników rolnych: latem w rzekach i stawach a zimą tylko przed wielkimi świętami. Rzadkie mycie jest bardzo szkodliwe dla zdrowia, zwłaszcza dla robotników rolnych, którzy wykonywują brudzące roboty. Obszarnicy zamiast postawić kąpieliska, naśmiewają się z podobnych żądań, gdyż nader często sami się nie kąpią.

4) Do bardzo wielkich braków zaliczyć należy brak wspólnych pieców do wypiekania chleba. Żona ordynarjusza w mieszkaniu przygotowuje zaczyn, który chłonie w siebie zarazki; paląc w piecu, przegrzewa mieszkania, a później piecze chleb, który przez cały tydzień albo i dłużej musi wystarczyć. W ten sposób chleb powszedni, przechowywany w nader niehigienicznych warunkach, oblepiony wprost zarazkami chorobotwórczemi, często spleśniały, nie idzie na zdrowie. Wspólny piec do chleba umożliwiłby kolejne przez gospodynie wypiekanie codziennie świeżego i zdrowego chleba dla wszystkich, a w każdym razie pozwoliłby wyprowadzić pieczenie z ciasnego mieszkania.

5) Najwięcej zaś wesołości wśród obszarników wywołuje żądanie, by dopomogli założyć robotnikom przed domami ogródki warzywnicze i zasadzili w nich po kilka drzewek owocowych. Koszt — prawie żaden, wprowadzenie do odżywiania się robotników warzyw jak sałata, rzodkiewki, pomidory, ogórki i t. d. i owoców przyczyniłoby się bardzo do podniesienia zdrowotności organizmów przede wszystkim dzieci.

6) A jak się ma sprawa z przedszkolami dla dzieci. Po szeregu lat przepisów obowiązujących obszarników większych do założenia takich ochronek, dopiero ostatnio pod dużym naciskiem Związku, obszarnicy zaczęli przedszkola zakładać, przy czem wykręcanie się od tego obowiązku jest na porządku dziennym. A jak one wyglądają: są to przeważnie smrodliwe izby, kierują wychowaniem osoby najczęściej nie mające o tem zielonego pojęcia, bo to taniej obszarnika kosztuje, wreszcie o daniu dzieciom w czasie bytności w przedszkolu jakiegoś pożywienia na wzór przedszkoli w miastach nawet słychu nie ma.

7) Nie zakładają też obszarnicy domów ludowych a przynajmniej świetlic, gdzieby po pracy mogli się schodzić robotnicy dla pogawędki, odbycia narad, poczytania gazet, czy książek, posłuchania (niesłychane, wołają obszarnicy)... wspólnie radia, lub nawet dla wspólnej zabawy. Dokształcanie wieczorowe, odczyty prelegentów i t. d. — to wszystko wedle obszarników masońskie pomysły.

Wprawdzie wszędzie w kulturalnych krajach są to urządzenia powszechnie wprowadzone, wprawdzie wieś polska masowo buduje domy ludowe i wprost wychodzi ze skóry, by udostępnić masom podniesienie stopnia oświaty i kultury, czemu ogół obszarniczy raczej się przeciwstawia, a nigdy prawie nie dopomaga, ale to do obszarników nie przemawia.

Jak więc widzimy, majątki ziemskie są rozsadnikami ciemnoty i najpotworniej za-

cofanych warunków bytu, obszarnicy to nietylko wyzyskiwacze pracy ludzkiej, ale i dręczyciele rodzin robotniczych.

Nie jest też żadną obroną twierdzenie, że robotnicy nie odczuwają tego rodzaju potrzeb. Nieprawda! nie mają tylko dostatecznej inicjatywy w tej dziedzinie. Ktoby jednak przejrzał pamiętniki emigrantów ten dopiero przekonałby się jak wiele żółci pozostawiają po sobie wspomnienia o nieludzkich warunkach bytu robotników rolnych w Polsce. *M. NOWICKI.*

Ważna sprawa

Do ostatnich czasów we wszystkich wypadkach przejmowania majątków ziemskich na cele wojskowe robotnicy rolni, którzy wskutek tego tracili warsztaty pracy, byli traktowani jako tracący pracę wskutek parcelacji (art. 44 i 45 ustawy o wykonaniu reformy rolnej) przy czym odszkodowania wypłacano im wyższe od norm ustawowych, obejmując również wszystkich robotników, którzy przepracowali w majątku ponieżej 10 lat.

Stanowisko to było słuszne, gdyż:

1) robotnikom rolnym wszystko jedno jest dla jakich celów uszczuplany jest ich warsztat pracy;

2) niepodobna dopuścić do wytwarzania wśród robotników nastroju nieprzychylnego dla przejmowania gruntów na cele obrony Państwa;

3) w ogólnych kosztach kupna-sprzedaży odszkodowania dla robotników rolnych stanowią znikomy odsetek, którego część łatwo może być przerzucona na sprzedawcę przez obniżenie ceny sprzedażnej.

Dlatego też bardzo zaniepokojeni jesteśmy, nietylko jako obrońcy robotników rolnych, lecz również jako obywatele Państwa zmianą jaka w tych sprawach od połowy 1938 r. nastąpiła, która polega na odrzuceniu przez prowincjonalne czynniki urzędowe wszelkich próśb robotników rolnych o wzięcie pod uwagę ich losu.

Argument, że robotnicy nie powinni zgłaszać swych pretensji, gdyż chodzi o obronność Państwa wywołuje wręcz odwrotny skutek, ponieważ robotnicy wiedzą, że właściciel majątku żadnego uszczerbku w swoim stanie posiadania nie ponosi.

Związek zwrócił się do ministra Spraw Wojskowych z prośbą o wydanie zarządzenia, by zarówno w obecnie przejmowanych majątkach jak również we wszystkich nabywanych w przyszłości robotnicy rolni otrzymywali odpowiednie odszkodowania.

Zdolni do kosy

W umowach zbiorowych dla robotników dworskich (zaciąg) i sezonowych przewiduje się specjalną kategorię chłopców ponad 18 lat z warunkiem, że są oni zdolni do wszystkich robót i do kosy.

Zdawałoby się, że sprawa wyraźna, po polsku napisana jest zupełnie jasno i nie może budzić żadnych wątpliwości.

A jednak — sprawa ta wywołuje bardzo wiele zatargów. Obszarnicy nader często dowodzą, że robotnik po skończeniu 18 lat nie umie kosić, wobec czego winien otrzymać wynagrodzenie gorsze.

Znajdują się też inspektorzy pracy, którzy na przewodzie Komisji Rozjemczej zadają pytania robotnikowi, czy umie kosić, czy kosił i t. d.

Praktyki tego rodzaju nie mają najmniejszego uzasadnienia, gdyż umowa zbiorowa wcale nie stwierdza, że robotnik po ukończeniu 18 lat musi umieć kosić. Przeciwnie może nie umieć, aby tylko nie był ułomny, ze zrujnowanym zdrowiem i t. d. Bo jeżeli jest człowiekiem normalnym, to jest zdolny do kosy, a już do obszarnika należy jak tę jego zdolność wykorzysta: może nauczyć robotnika tego kosić, może stawiać go do kosy choć tej roboty nie umie, może wreszcie dawać mu inne prace.

Badanie, czy robotnik umie kosić jest zatem nieprawne i tylko świadczy o chęci ze strony obszarnika, by możliwie najwięcej wyzyskać robotnika. Inspektorzy pracy nie powinni do tego przykładać ręki, a odrazu odrzucać tego rodzaju zarzuty obszarnicze.

Umowa zbiorowa na Śląsku

6 marca została zawarta w Cieszynie poraz pierwszy umowa zbiorowa, ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych Zaolzia.

Robotników reprezentował wyłącznie nasz Związek. Duże trudności napotkano wskutek braku organizacji obszarników, których przedstawicielstwo zostało ustalone przez inspektora pracy.

Umowa przewiduje 2645 godzin pracy w roku ,czyli o 55 godzin mniej niż na Górnym Śląsku. Deputaty ordynariuszy stanowią: 4 kwintale pszenicy, 4 kw. żyta, 4 kw. jęczmienia, 28 kw, węgla, 5 mtr. drzewa, 5 kw. ziemniaków, 20 litrów nafty, 1500 metrów kw. pola, w zimie 1½ litra mleka, a w lecie 2 litry, oraz wynagrodzenie w gotówce — miesięcznie w wysokości 23,50 zł., pczy czym pracodawcy ponoszą wszelkie ciężary z tytułu istniejącego ustawodawstwa społecznego. Płace dniówkowych robotników i robotnic wynoszą od 13 do 33 groszy na godzinę. Ponadto w razie choroby robotnik ma prawo do pełnego wynagrodzenia przez 3 miesiące, zaś urlopy wynoszą 10 dni.

Dla powiatów Bielsko — Cieszyn rokowania rozbiły się z powodu nieprzejednanego stanowiska obszarników. Ponieważ pracodawcy nie zgodzili się na rostrzygnięcie zatargu przez Komisję Rozjemczą (zwyczajną) byliśmy zmuszeni zwrócić się o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej ,występując z odpowiednim wnioskiem do Inspektora Pracy 58 Obwodu. Żądamy przyśpieszenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla tego terenu.

Sprawa Umowy górnośląskiej została przekazana Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej do rozstrzygnięcia. Rozprawa odbyła się przed tą Komisją 20 marca br. Orzeczenie przedłuża ważność umowy na rok do 31 marca 1940 roku, z tym, że płace dniówkowych robotników (męskich posyłek) powyżej 20 lat zostały obniżone o 5 do 15 gr. zamiast 3.45 zł., w lecie obowiązywać będzie zarobek w wysokości 3.30 zł. Wynagrodzenie deputatników, robotnic dniówkowych i robotników do 20 lat pozostały niezmienione. Przeciwko temu orzeczeniu Związki robotnicze wniosły protest do Urzędu Komisarza Demobilizacyjnego, przesyłając odpis pisma Ministerstwa Opieki Społecznej. Odwołanie poskutkowało. Odbyło się nowe zebranie Komisji, na którym cofnięto obniżkę wynagrodzenia robotników dniówkowych.

Żądamy samorządu ubezpieczonych

Samorząd rozumie każdy śmiertelnik jako czynnik, powoływany do zarządzania gminą czy ubezpieczeiami społeczymi ,z wyborów, z woli ogółu zainteresowanych.

W Polsce jednak pod to pojęcie oddawna podciąga się również wszystkie władze, powstałe z nominacji — władze komisaryczne.

Wielką dziedziną życia społecznego i gospodarczego stanowią ubezpieczenia społeczne. Ubezpieczenia obejmują: w r. 1937 objętych było ubezpieczeniem okrągło 436 tysięcy zakładów pracy (bez gospodarstw rolnych i leśnych). Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1.954 tys. osób; ubezpieczeniu od wypadków podczas pracy — 2.175 tysięcy (bez pracowników rolnych); ubezpieczeniu emerytalnemu 1638 tysięcy pracowników na wypadek braku pracy — 314 tysięcy i emerytalnemu — 317 tysięcy.

Scalone ubezpieczenia społeczne dysponują olbrzymimi kwotami. W roku 1935 wpływy ze składek i odsetek zwłoki z tytułu wszystkich wymienionych wyżej rodzajów ubezpieczeń — stanowiły 304 miliony złotych; w roku 1936—294 miliony złotych; w roku 1937 — 334 miliony złotych — wreszcie w r. 1938 około 374 milonów złotych .

Rok rocznie ubezpieczenia decydują o lokacie chyba ponad 100 milonów złotych nadwyżek wpływów nad wydatkami, przeznaczanych na przewidziane ustawą fundusze.

W chwili obecnej istnieje Zakład Ubezpie-

czeń Społecznych, będący zwierzchnią instytucją nad całością ubezpieczeń społecznych, wyjąwszy jedynie ubezpieczenia od bezrobocia robotników. A jako terytorialne instytucje ubezpieczeń — jest w całej Polsce 61 Ubezpieczalni Społecznych.

Wszystkie te instytucje ubezpieczeń rządzone są w tej chwili przez władze z nominacji— urzędników, nie podlegających kotroli samych ubezpieczonych. Jedyną „namiastką" tej kontroli społecznej jest Tymczasowa Komisja Rewizyjna Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w której reprezentowani są zarówno przedsiębiorcy ,jak robotnicy i pracownicy; ci ostatni jedynie w jednej trzeciej części członków Tym czasowej Komisji Rewizyjnej.

Istnieje jednak w Polsce szczęśliwy teren, gdzie ubezpieczenia są rządzone przez samych ubezpieczonych. Myślimy o Górnym Śląsku, posiadającym ubezpieczenia z władzami z wyboru, — oraz Kasach Brackich w górnictwie, również posiadających władze z wyboru.

Jak wielką rolę gospodarczą posiadają dzisiaj ubezpieczenia, świadczy choćby fakt, że w planie gospodarczym p. wicepremiera Kwiatkowskiego środki finansowe z ubezpieczeń społecznych stanowią bardzo poważną pozycję i stoją ,jako podstawa planu, na jednym z pierwszych miejsc.

Ruch robotniczy oddawna i z największym naciskiem domaga się, dążąc do objęcia ubezpieczeniem robotników rolnych, by ubezpieczenia społeczne były rządzone przez samych ubezpieczonych .

Od pięciu lat powtarza się ustawicznie żądanie wprowadzenia samorządu, przewidzianego w obowiązującej obecnie ustawie. Ruch robotniczy domaga się wykonania postanowień, przewidujących samorząd ubezpieczeniowy zarówno w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych jak i w Ubezpieczalniach Społecznych.

Przed czterema laty powołano przy Ministerium Opieki Społecznej Komisję do reformy ubezpieczeń, która pierwsza bardzo krytycznie ustosunkowała się do obecnego stanu ubez pieczeń społecznych i sformułowała wnioski i propozycje, zdążające do reformy ubezpieczeń, m. in. zażądała wprowadzenia jaknajszybciej samorządu.

W r. ub. odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych. Było to w Ministerium Opieki Społecznej, pod osobistym przewodnictwem ministra Kościałkowskiego. Rada Ubezpieczeń Społecznych dnia 15 czerwca 1938 r. uchwaliła jednomyślnie, na wniosek niżej podpisanego, po dłuższej dyskusji nad tą sprawą, postulat jaknajszybszego przywrócenia samorządu, przewidzianego w ustawie o ubezpieczeniach.

Od tego czasu „niesforna" Rada nie została dotychczas zwołana — zapewne, by swoimi uchwałami i pytaniami nie wprawiać w kłopot p. Ministra Opieki Społecznej.

Płyną miesiące, kwartały — wszystko zostaje jednak po staremu. Dziwić się temu nie należy. Przecież w interesie biurokracji leży przedłużanie tego stanu rzeczy w nieskończoność.

Słyszy się z wszystkich stron uzasadnione narzekania na politykę ubezpieczeń społecznych w dziedzinie gospodarki finansowej, lokat, świadczeń; słyszy się wymyślania ubezpieczonych na obecny system „lekarza domowego", na braki ambulatoriów, na złe lecznictwo specjalistyczne. Żąda się ambulatoriów, nawet z punktu widzenia interesów Państwa Polskiego na wypadek wojny.

Nawet urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zdobywają się czasami na bezstronną i krytyczną ocenę obecnego stanu ubezpieczeń.

Bardzo ostro krytykowano ostatnio stosunki w ubezpieczeniach społecznych na forum Sejmu, przy dyskusji nad budżetem Ministerium Opieki Społecznej.

Mimo to wszsytko jednak dotychczas pozostają w ubezpieczeniach władze z nominacji niesłychanie krytycznie oceniane przez całą opinię publiczną.

Obecnie słychać, że zanosi się na jakieś zmiany.

Mówią, że Ministerium Opieki Społecznej nosi się z zamiarem powołania jakiegoś „samorządu z nominacji", bez wyborów.

Przeciwstawiamy się tym pomysłom. Ustawa obowiązuje i powinna być wykonana. Wybory winny być przeprowadzone. Wymaga tego zarówno dobre zrozumienie praworządności w naszym Państwie ,jak przesłanki rzeczowe.

A. Zdanowski

ŻĄDANIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT, JEST NAJPILNIEJSZYM ŻĄDANIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Wiadomości z Polski i całego świata

U P. PREZYDENTA

1 kwietnia została przyjęta przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej delegacja P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych i przedłożyła memoriał w sprawie bieżących zagadnień polityczych. Treści memoriału nie możemy podać, ponieważ został on skonfiskowany w całości.

POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wezwał ludność do zakupienia Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, mianując jako kierownika akcji, gen. Berbeckiego, który powołał do komitetu zbiórki przedstawicieli z pośród wszystkich partyj politycznych Organizacje robotnicze i pracownicze wezwały swych członków do zakupienia pożyczki.

Gen. Berbecki stwierdził, że tak, jak zawsze, tak i tym razem, robotnicy i urzędnicy wzięli bardzo liczny i sumienny udział w zamawianiu pożyczki. Natomiast tak, jak zawsze, ofiarność kapitalistów, to jest obszarników, fabrykantów, kupców, bankierów i t. d. jest bardzo skromna.

Zaznaczmy, że Ozonowcy wydali odezwę w sprawie pożyczki, uważając, że w ten sposób będą mogli sobie zapisać zasługi za masowe zgłaszanie się ludności do kas po pożyczki. Gazety ,opisując ten fakt, nazywają to zaślepionym partyjnictwem Ozonu.

BEZCZELNE ŻĄDANIA.

Gazety doniosły, że Niemcy żądały od Polski, by zgodziła się na zabór przez Niemców Gdańska, zrobienie wojennej szosy niemieckiej przez Pomorze, oraz oddania Niemcom Bogumina. Polska, naturalnie, żądania te odrzuciła. Gotowość całego Narodu do obrony powstrzymała Niemców od napaści.

ZABÓR ALBANII.

W Wielki Piątek, 7 kwietnia, wojska włoskie dokonały najazdu na maleńki kraj słowiański, leżący nad morzem Śródziemnym, Albanię, liczący ponad milion mieszkańców (Warszawa liczy milion trzysta tysięcy mieszkańców). Ludność Albanii stawiała zacięty, acz bezadziejny opór wojskom najezdniczym.

Włosi ogłosili, że zajęli Albanię, żeby światu zabezpieczyć pokój. Zabór ten, tak samo, jak zabór przez Niemców Czech, Słowacji i Kłajpedy spowodował państwa europejskie i Amerykę do stwierdzenia, że więcej rabunku dyktatorów tolerować nie będą.

NIE MOŻE BYĆ POKOJU NA ŚWIECIE, GDY PAŃSTWA NIE DOTRZYMUJĄ SŁOWA.

Papież Pius XII wygłosił kazanie w języku łacińskim .

Papież ubolewa, że tak upragniony przez wszystkich pokój jest zagrożony. Zawiniły temu nowoczesne teorie, że dzieci Jedynego Boga nie są sobie równe. „Nie może być pokoju na świecie, gdy państwa łamią obietnice i nie dotrzymują słowa, kiedy umowy nie są więcej respektowane, nie może być pokoju, gdzie nie ma porządku ani sprawiedliwości".

Papież powiedział ,że będzie wznosił modły ku Bogu, aby wśród narodów zapanowała z powrotem powszechna miłość człowieka do człowieka".

UKŁAD O WZAJEMNEJ POMOCY.

Między Polską, Anglią i Francją została zawarta umowa, na mocy której Anglia i Francja zobowiązały się okazać Polsce wszelką pomoc w wypadku, gdyby Polska uznała za konieczne wystąpić zbrojnie w obronie interesów Polski.

ŚWIAT ZROZUMIAŁ.

Zabór przez Hitlera Czech, podporządkowanie sobie Słowacji i zabór Kłajpedy, oraz przez Włochów Albanii poruszył do głębi opinię całego świata.

Premier Anglii, który po umowie z Hitlerem w Monachium chwalił się, że zagwarantował pokój przynajmniej na jedno pokolenie, przekonał się, że został po prostu okłamany i zapowiedział wspólnie z Francją bezwzględne przeciwstawienie się zbrojne wszelkim próbom napaści na jakikolwiek kraj. Prezydent Stanów Zjednoczonych wystosował do Hitlera w Niemczech i Mussoliniego we Włoszech pytania wręcz, czy zgodzą się zagwarantować wspólnie z innymi krajami nienaruszalność granic wszystkich krajów europejskich. Niemcy i Włochy odpowiedziały na to wrzaskiem, że państwa demokratyczne chcą wywołać wojnę i otaczają hitlerowców i faszystów, mieszając się do nie swoich spraw.

W ten sposób okazało się niezbicie, że mącicielami pokoju są hitlerowcy i faszyści.

Energiczna postawa wielkich mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych może jeszcze zapobiec wojnie, gdyż państwa te są o wiele silniejsze od Niemiec, Włoch i Japonii. Trzeba jednak stwierdzić, że wzburzenie ludności niemieckiej przeciwko Hitlerowi i włoskiej przeciwko Mussoliniemu, może spowodować ich do próby ratowania swej władzy w pożodze wojennej.

Sytuacja więc jest wciąż napięta.

POWRÓT WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

Powrócili z zagranicy do Polski byli więźniowie brzescy: Wincenty Witos, Władysław Kiernik, Kazimierz Bagiński. Zostali oni aresztowani, po czym wypuszczono ich z więzienia na półroczny urlop.

ZYGMUNT CHMIELEWSKI

Zmarł wybitny teoretyk spółdzielczości i współtwórca spółdzielczości rolniczej Zygmunt Chmielewski .

Cześć Jego pamięci!

ŚMIERĆ WALEREGO SŁAWKA.

Najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego, Walery Sławek, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Były bojowiec w Polsce Niepodległej był trzykrotnie premierem rządu i przez krótki okres czasu marszałkiem Sejmu.

Po wprowadzeniu nowej Konstytucji W. Sławek oświadczył, że odtąd tylko prawo ma w Polsce rządzić. Tymczasem został on przez ozonowców z życia politycznego usunięty; w ostatnich wyborach sejmowych nie został nawet wybrany na posła.

Pod koniec swego życia W. Sławek potępił obecnie obowiązującą ordynację wyborczą.

SOCJALISTYCZNE TRZEBINIA I JAWORZNO

Rada Miejska w Trzebini pod Krakowem wybrała na swego burmistrza tow. Alojzego Poloczka, a w Jaworznie tow. Jana Nosala.

SPÓŁKA REAKCYJNA

Warszawa liczy 100 radnych ,w czym 44 socjalistów, 40 ozonowców, 8 endeków, 5 oenerowców i 3 mieszczan żydowskich. Ozon, jak dotąd współdziała z endekami i oenerowcami, stwarzając spółkę reakcyjną ze szkodą dla miasta. Pierwsze skrzypce gra tu endek Giertych, znany ze zbezczeszczenia dziejów walk rewolucyjnych Narodu Polskiego o Niepodległość.

CZERWONE MIASTA

W wyborach do Rady Miejskiej w Olkuszu P. P. S. zdobyła połowę wszystkich radnych. Drugą połową podzielili się po równo mieszczanie żydowscy i ozonowcy. Tegoż dnia odbyły się wybory w Płocku, gdzie socjaliści zdobyli połowę wszystkich mandatów, a resztą podzielili się endecy, ozoowcy i mieszczanie.

W Piotrkowie socjaliści zdobyli 23 mandaty, ozonowcy 9, endecy 8, w Tomaszowie Maz. socjaliści 15, inni 15, w Radomsku socjaliści 15, inni 9.

Znacznie wzrosły wpływy socjalistów w radach miejskich Włocławka, Pabianic i Zduńskiej Woli.

NIE WOLNO BIĆ DZIECI

Sąd Apelacyjny uniewinnił niedawno nauczyciela ,którego zaskarżono do sądu za bicie dzieci. Sąd Apelacyjny nie uznał, aby chłosta była sprzeczna z kodeksem, że może być mowa o wykroczeniu dyscyplinarnym. Sprawa ta jednak oparła się o Sąd Najwyższy, który stanął na innym stanowisku: chłosta jest niedopuszczalna; nic nie uprawnia nauczyciela, aby bił dzieci w szkole; chłosta wykracza poza ramy wykroczenia dyscyplinarnego. Jest to przestępstwo karne. za które nauczyciel jest odpowiedzialny.

W CHINACH

Wojska japońskie ponoszą klęski. Chińczycy przeszli do natarcia zbliżając się do Kantonu.

ZBROJENIA DUŻO KOSZTUJĄ

Od 1932 roku do 1938 r. wydatki coroczne 60 państw wzrosły z 3 miliardów 784 milionów dolarów na 17 miliardów 581 milionów dolarów.

Poszczególne państwa wydają:

Stany Zjedoczone	1 miliard		66	milionów dol.
Anglia	1	„	693	„
Francja	1	„	92	„
Sowiety	5	„	400	„
Niemcy	4	„	400	„
Japonia	1	„	755	„
Włochy	—	„	526	„

Wartość produkcji świata

Na jednego członka rodziny rolnika na świecie przypada uprawnych gruntów pół hektara czyli 5 tysięcy metrów kw. przy czym w krajach o wysokim rozwoju gospodarki kapitalistycznej wypada 2 hektary 2.400 metrów kw. w krajach przejściowych 3.300 metrów, a w krajach rolniczych 3.000 metrów kw., W Polsce na 1 członka rodziny rolniczej przypada przeciętnie 7.200 metrów kw.

Wartość produkcji w złotych z jednego hektara ziemi wynosi na świecie 540 złotych, przy czym w krajach kapitalistycznych 520 złotych ,w krajach przejściowych 930 złotych, w krajach rolniczych zaś 610 złotych. W Polsce wartość ta określana jest na 420 złotych.

Wartość produkcji rolniczej na członka rodziny rolnej w świecie wynosi przeciętnie 270 złotych. W krajach kapitalistycznych wartość ta wynosi 1160 złotych, w krajach przejściowych 300 złotych, a w krajach rolniczych 180 złotych. W Polsce wartość produkcji na głowę ludności rolniczej wynosi 300 złotych.

Inaczej nieco układa się wartość produkcji rolniczej, na głowę całej ludności. Na całym świecie wartość ta oceniana jest na 160 złotych, przy czym w krajach kapitalistycznych na 280 złotych, w krajach przejściowych 140 złotych, w krajach rolniczych 130 złotych, w Polsce 180 złotych.

Robotnicy rolni zagranicą

EMIGRACJA DO ESTONII

Ponad półtora tysiąca robotników rolnych wyjechało już na roboty sezonowe do Estonii.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W r. 1936 liczba nieszczęśliwych śmiertelnych wypadków przy pracy wynosiła w rolnictwie 4.500 wobec 2.800 w budownictwie, 2.300 w przemyśle wytwórczym i 1.700 w przemyśle kopalnianym.

O dokładne statystyki w całym państwie trudno, bo każdy ze stanów prowadzi statystykę według odrębnych zasad.

W stanie Kansas w latach 1930 — 1936 zameldowano 713 śmiertelnych wypadków w gospodarstwie rolnym. Z tego w 204 wypadkach robotnicy ponieśli śmierć od maszyn, zwłaszcza od traktorów, w 145 wypadkach od zwierząt, w 83 od nadmiernego upału, w 62 od uderzeń, w 59 od pojazdów, w 160 od innych przyczyn.

SKANDYNAWSKI ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW ROLNYCH I OGRODNICZYCH

Do Związku Robotników Rolnych należą 4 organizacje skandynawskie należące także do Międzynarodówki Rolnej: szwedzki (35 tysięcy członków), duński (34,4 tysiące członków), norweski (5 tysięcy członków) i duński Związek pracujących w ogrodnictwie (z tysiącem członków). Spodziewane jest przystąpienie Związku fińskiego.

Skandynawski Związek szybko się rozwija. W 1933 roku liczył 38,1 tys., w 1935—54,8 tys., w r. 1938 — 76,4 tys.

ROBOTNICY ROLNI W FINLANDII.

Przeciętny czas pracy robotników rolnych w Finlandii wynosi 9, w lecie 10 godzin. Płace dla robotników leśnych znacznie się podniosły. W północnych okręgach płace dzienne wynosiły w 1936-37 roku 34 — 45, w 1937-38 roku 42 — 52. W okręgach południowych w 1936-37 roku 30—33 i w 1937-38 roku 37 — 40.

Ano.

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

RADZYŃ PODLASKI

22 stycznia odbył się w Radzyniu doroczny Zjazd Oddziału Łukowskiego, w którym wzięło udział 250 członków.

W sprawozdaniu organizacyjnym wykazano spraw wniesionych na Komisję Rozjemczą 580 z których robotnikom zasądzono: 37-miu nieusuwalność i świadczenia emerytalne, 26-ciu nierozwiązanie stosunku pracy w środku roku i należność do końca roku, 426 robotnikom sumę 96.000 złotych, polubownie załatwiono przez Komisję 66 spraw na łączną sumę 6.200 złotych. Na terenie Oddziału parcelowano 31 majątków częściowo i w całości, w 17-stu fol-

warkach parcelację ukończono; przy pomocy Związku członkowie w tych folwarkach otrzymali: 165 działek ziemi, oraz 104.500 złotych odpraw, dalsze 14 folwarków znajduje się w stadium parcelacji i załatwiania uprawnień robotników rolnych. W okresie sprawozdawczym Oddział prowadził w sądach 64 sprawy i odwołania o nieszczęśliwe wypadki przy pracy, Oddział otrzymał pism 433, wysłano z Oddziału pism 947, funkcjonariusze Oddziału obsłużyli 1.620 zebrań folwarcznych członków.

Po sprawozdaniu organizacyjnym, owacyjnie witany przez zebranych przemawiał tow. Kwapiński, charakteryzując w swym przemówieniu całą działalność Związku od zarania jego powstania po dzień dzisiejszy.

Wybraniem nowego Zarządu Oddziału Związku, oraz przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania kasowego i organizacyjnego Zjazd zakończono.

PIŃCZÓW

Ze sprawozdania danego na Zjeździe 19 lutego za rok 1938 wynika: Zjazdów odbyto 2, Komisja Rozjemcza odbyła posiedzeń 14, na Komisji Rozjemczej zostało rozpatrzonych 138 spraw przyczem zasądzono na korzyść robotników 21.566 zł., przywrócono stosunek służbowy 3 robotnikom, zasądzono emerytury 3 robotnikom, załatwiono spraw polubownie na sumę zł. 2.628,39, rozparcelowano 3 folwarki w których otrzymało na warunkach ulgowych 23 robotników łącznie ziemi 83 ha, otrzymało odprawę 7 robotników na sumę zł. 3.500, przyjęto listów 245, wysłano 270, interweniowano w Inspektoracie Pracy 18, interweniowano w Urzędzie Ziemskim 9 i w innych Urzędach 19.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne oraz umowę zbiorową na rok 1939/40.

Po obszernej dyskusji wybrano nowy Zarząd Oddziału.

TCZEW.

19 lutego odbył się Zjazd członków Związku w Tczewie, rozpoczęty pieśnią „Czerwony Sztandar".

W ciągu roku odbyto 2 Zjazdy, 7 zgromadzeń i 50 zebrań folwarcznych; udzielono porad 632, interweniowano w urzędach 143 razy. Załatwiono polubownie, przy pomocy inspektora pracy lub wyprocesowano w sądach razem 169 pretensyj robotników wartości 16.746 zł., wystarano się o renty lub wsparcia gminne dla 20 osób.

Po omówieniu walki o umowy zbiorowe, rozbijackiej działalności ozonowców, oraz wyborach Zarządu Zjazd zakończono śpiewem „Gdy naród do boju".

PŁOCK.

19 lutego na Zjeździe w Płocku sprawozdanie za rok 1938 zdał tow. Kępczyński.

Zebrań folwarcznych odbyto 643, Zjazdów 2, interesantów przyjęto 397, wystosowano skarg 271, przez Komisje Rozjemcze 167 robotników uratowało świadczenia wartości 31.222 zł.

W dyskusji robotnicy podnosili, że inspektor pracy rozwiązuje za dużo umów w ciągu roku, że leczenia albo nie ma, a jak jest to bardzo złe, oraz, że dzięki solidarności związkowej można nie dopuścić do zagrabiania przez obszarników zarobków.

W końcu wybrano nowy Zarząd Oddziału.

OPATÓW

Ze sprawozdania wynika, że Sekretariat wniósł od członków do Komisji Rozjemczej 163 sprawy. Komisja Rozjemcza zasądziła dla 88 robotników 19.488 złotych. Polubownie załatwiono spraw w Komisji Rozjemczej 75 na 18.655 zł. Przyjęto interesantów 395 osób, którym udzielono porad 336. Przyjęto pism 705, wysłano 715. Odbyto zebrań folwarcznych 569. Rozparcelowane było ziemi 300 ha, z której przy pomocy Związku otrzymało parcele 16 robotników 48 ha. Zjazdów odbyło się 4. Interwencji pisemnych i osobistych przeprowadzono: w Inspektoracie Pracy 23, w Starostwie 33, w innych urzędach 66.

Następnie lustrator Związku tow. Mikołajewski wskazał, jak ciężką pracę prowadzić musi Związek w obronie spraw członków.

Po wybraniu Zarządu Oddziału Zjazd zakończono śpiewem „Czerwony Sztandar".

LIPNO

19 lutego Oddział Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypl. Polskiej w Lipnie odbył Zjazd powiatowy przy udziale 250 robotników, oraz tow. Tadeusza Turka jako przedstawiciela Zarządu Głównego. Ze sprawozdania z działalności Oddziału za rok 1938 wynika: odbyto Zjazdów 2, odbyto posiedzeń Zarządu Oddziału 1, instruktorzy odbyli zebrań folwarcznych 250, przyjęto listów 132, wysłano — 288, opracowano zażaleń 4, interweniowano w Inspektoracie Pracy 12, u Komisarza Ziemskiego 26, w Urzędzie Wojewódzkim 6 razy, udzielono porad prawnych 202.

Załatwiono polubownie na folwarkach zatargów o pracę i płacę 36 robotnikom na sumę 6.000 zł., które zostały wypłacone w obecności przedstawiciela Związku. Skierowano spraw na Komisję Rozjemczą 83, do sądu 3, przed Komisją Rozjemczą załatwiono polubownie spraw 42 na sumę 2.777 zł. Komisja Rozjemcza odbyła posiedzeń 13 i zasądziła na rzecz robotników dopłacenie 65 robotnikom 10.363 zł. 53 gr. Nadzielono działkami 39 członków Związku o obszarze ogólnym 206 ha, odprawę otrzymało 15 członków na sumę 2.960 zł.

Po sprawozdaniu tow. Turek Tadeusz wygłosił obszerny referat o historii i znaczeniu Związku, poczym wyłoniła się obszerna dyskusja. W przyjętej rezolucji zebrani domagają się ukrócenia spekulacyj parcelacyjnych obszarników, rzeczywistej kontroli stanu sanitarnego mieszkań, oraz potępiają rozbijaczy z kryminalną przeszłością, podszywających się pod różne firmy.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

KRASNYSTAW

Na Zjeździe odbytym 19 lutego b. r. zdano sprawozdanie z działalności Oddziału Związku w r. 1938. Zjazdy odbyły się 3, posiedzeń Zarządu 4, zebrań folwarcznych 444, przyjęto 688 interesantów, przeprowadzono 1 strajk. Robotnicy wygrali 136 spraw na Komisjach Rozjemczych wartości 31.593 zł., przyznano renty 2 robotnikom; w związku z parcelacją 28 robotników nabyło 117 ha ziemi, 7 robotników otrzymało 5.000 zł. odpraw.

Po sprawozdaniu przyjęto rezolucję protestującą przeciwko wyzyskowi i brutalności obszarniczej, domagając się ubezpieczenia robotników rolnych, skrócenia czasu pracy, podwyżki wynagrodzenia, zaniechania eksmisyj robotników.

Zjazd zakończono śpiewem „Czerwony Sztandar".

KRAKÓW

12 marca b. r. odbył się w Krakowie Zjazd Oddziału Krakowskiego Związku.

W zjeździe wzięli udział delegaci z powiatu wadowickiego, myślenickiego, bocheńskiego, chrzanowskiego i bialskiego.

Po wyborze prezudium i powitaniu imieniem O. K. R. P. P. S. sprawozdanie z działalności za rok 1938 złożył tow. sekretarz Ulatowski. Ze sprawozdania wynika, że w porównaniu z rokiem 1937 nastąpiła znaczna poprawa organizacyjna i finansowa.

Na 8 posiedzeniach w Komisjach Rozjemczych — 27 robotnikom przyznano dopłaty 8.080.46 zł., oraz załatwiono polubownie w Komisjach Rozjemczych — 43 spraw wartości 8.090.80 zł., w Sądach wygrano — 12 spraw na kwotę 890 zł., na folwarkach załatwiono — 18 spraw na kwotę 565 zł., czyli razem załatwiono na korzyść członków Związku, sprawy na łączną kwotę 17.626.26 zł. Zebrań odbyto w ciągu roku 127, wysłano listów 160, wpłynęło listów 268. Na skutek interwencji Związku przyznano 5 robotnikom renty. Przyjęto interesantów 565. Interweniowano w Inspektoracie Pracy, oraz innych Urzędach 52 razy, udzielono porad prawnych 217.

Zebrani za zjeździe domagają się, aby w parcelowanych folwarkach bez żadnych przeszkód robotnicy rolni otrzymywali ziemię. W dalszym ciągu domagają się wprowadzenia ustawowego ubezpieczenia na starość, ponieważ obecnie zwalnia się z pracy przeważnie długoletnich robotników rolnych którzy przepracowali 23 i 24 lata na dobro jednego gospodarza, a wskutek starości nie mogą nigdzie otrzymać pracy. Dalej zebrani domagają się wprowadzenia ustawowego ubezpieczenia na wypadek choroby, gdyż obecnie robotnicy rolni i ich rodziny są zupełnie pozbawieni opieki lekarskiej, następnie podwyższenia wynagrodzenia dla wszystkich kategoryj robotników rolnych, a w szczególności dla robotników dniówkowych i sezonowych, oraz na wypadek utraty pracy rejestrowania robotników rolnych przez Państwowe Biura Pośrednictwa Pracy, a w razie pozostawania bez pracy otrzymywania zasiłków.

Ponad to zebrani żądają wprowadzenia umowy zbiorowej, celem unormowania warunków płacy i pracy pracowników straży leśnej województwa krakowskiego. Wreszcie zebrani domagają się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

KALISZ

Odbyto Zjazd Oddziału Związku Zawodowego Robotników Rolnych w Kaliszu 12 marca b. r. w obecności 525 członków.

Liczba członków znacznie wzrosła. Zjazdów w ciągu roku odbyło się 5, zebrań folwarcznych 884, posiedzeń Zarządu 5, listów przyjęto 518, wysłano 622, interesantów przyjęto w biurze Związku 4.380, interweniowano u Inspektora Pracy 136 razy, u Komisarza Ziemskiego 64 razy, w innych Urzędach 2 razy. Pracę wynalazł Związek dla 76 członków,

Związku, strajków przeprowadzono 17 z wynikiem dobrym. Wypłacono robotnikom ze spraw załatwionych polubownie 32.163 zł., przez Komisję Rozjemczą zasądzono 133 robotnikom na sumę 29.860 zł., wskutek parcelacji otrzymało parcele 13 robotników 104 ha, odpraw otrzymało 3 robotników na sumę 1.250 zł.; w toku parcelacje są w 5 majątkach: Giżyce, Łaszków, Czartki, Petryki, Suczków. Sprawozdanie przez zjazd przyjęto do wiadomości po czym został wybrany nowy Zarząd.

W końcu, piętnując rozbijaczy, Zjazd zakończono śpiewem „Czerwony Sztandar".

RZESZÓW

19 marca b. r. odbył się doroczny Zjazd Oddziału Rzeszowskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzp. P.

Teren Oddziału składa się z powiatów: rzeszowskiego, jarosławskiego, kolbuszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego. Najwięcej zorganizowany jest powiat przeworski, za nim rzeszowski, następnie łańcucki. Odbył się 1 Zjazd Oddziału, 11 Zjazdów powiatowych, 3 zebrania gminne, 158 zebrań folwarcznych, otrzymano listów 263, wysłano 259, przyjęto interesantów 377, przeprowadzono interwencji 11, wniesiono spraw do Komisji Rozjemczej 85, załatwiono polubownie dla 35 robotników pretensji na sumę 12.145 zł., udzielono porad prawnych 12, uzyskano działki dla 35 robotników od 1 — 3 ha z 3 rozparcelowanych majątków.

Umowa zbiorowa na 9 powiatów zachodnich woj. lwowskiego na rok służbowy 1939/40 zawarta została bez zmiany choć obszarnicy domagali się obniżki płac o 15%, że zboże tanie.

Sprawozdanie zostało zatwierdzone, po czym wybrano nowy Zarząd.

Z doli i walki robotników rolnych

TANIE JEST LUDZKIE ŻYCIE!

31 grudnia 1938 r. wszyscy robotnicy rolni z folwarku Ostrzyca, pow. krasnystawskiego, własność hr. Władysława Smorczewskiego, dostali wymówienie z pracy przez dzierżawcę Tonnesa. Robotnicy niejednokrotnie zwracali się do administracji majątku o pozostawienie ich nadal w folwarku, tym bardziej, że rozeszły się pogłoski, iż właściciel nie będzie nikogo przyjmował na miejsce zwolnionych.

Po bezskutecznym poszukiwaniu pracy, robotnik rolny Lewandowski Józef, w obawie przed nędzą żony i trojga nieletnich dzieci, zrozpaczony zażył 21 marca trucizny, która pozbawiła go życia.

Hrabia - obszarnik skierował pismo do Inspektora Pracy 28 Obwodu w Chełmie, z „wyjaśnieniem", że on chciał zatrzymać robotników w majątku, a tylko robotnicy sami nie chcieli się do niego zgłaszać. Faktem zaś jest, że pomimo to, że robotnicy siedzą w folwarku, hrabia zajmuje do obróbki pola okolicznych chłopów.

Sprawę obecnie prowadzi Oddział Krasnystawski Związku, jednak na tym miejscu musimy napiętnować metody, jakie są stosowane do robotników rolnych, przez tych, którzy tak dużo mówią o wspólnym stole i konsolidacji.

W JEDNYM TYLKO POWIECIE

Związki ziemian niejednokrotnie potępiają tych obszarników, którzy zwalniają z pracy długoletnich robotników na krótko przed wysługą lat, nazywając takie postępowanie niegodnym i niemoralnym.

Ale to tylko w gębie, bo obszarnicy nietylko przed wysłużeniem 25-lecia, ale i po 25 latach pracy starają się pozbyć długoletnich robotników. Oto przykład z jednego tylko powiatu grójeckiego. Zwolnieni zostali robotnicy:

Górecki z Głuchowa po 27 latach pracy.
Grabarczyk z Lisewa po 27 latach pracy.
Brzezina z Osin po 30 latach pracy.
Babicki z Michałowa po 25 latach pracy.
Wronty z Wieniar po 40 latach pracy.
Nowicki z Kawęczyna po 28 latach pracy.
Kapuściński z Kopanej po 29 latach pracy.
Kulski z Kopanej po 24 latach pracy.
Małek z Wysokiej po 24 latach pracy.
Szympor z Woli Bogl. po 24 latach pracy.
Tworek z Kobylina po 24 latach pracy.
Konotopski z Kobylina po 24 latach pracy.
Zawadzki z Jasińca po 24 latach pracy.
Bieńkowski z Jasińca po 23 latach pracy.

Znaczną część tych pracowników obszarnicy będą musieli przyjąć do pracy z powrotem.

TAK ZAŁATWIA SPRAWY NASZ ZWIĄZEK

Dzięki temu, że Związek nasz prowadził sprawę robotnika rolnego Kornasia Kazimierza z powiatu pińczowskiego, w tych dniach otrzymał on wysądzone od Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu 2 tysiące 400 zł.

Z powyższego widać, jaką pomocą dla robotników rolnych jest nasz Związek.

ŁAJDACKE METODY OBSZARNICZE

Obszarnicy powiatów Sandomierskiego i Opatowskiego złożyli do prokuratora doniesienie, iż tow. Walenty Płuta, sekretarz Oddziału Opatowskiego naszego Związku dopuszczał się przestępjtw, wskutek czego został osadzony w areszcie.

Dochodzenie w sprawie popełnienia przestępstwa przywłaszczenia i oszustwa zostało odrazu umorzone, a prokurator przesłał sprawę tow. Płuty oskarżanego o wymuszanie do Sądu Grodzkiego w Opatowie.

Główni świadkowie oskarżenia, obszarnicy mający z tow. Płutą stałe zatargi z powodu niewypłacania przez nich należności robotnikom, nie mieli jednak odwagi powtórzyć swych kłamliwych oskarżeń przed Sądem i na rozprawę nie przybyli mimo dwukrotnego odraczania na skutek tego sprawy. W rezultacie tow. Płuta przesiedział kilka miesięcy w areszcie śledczym.

Wreszcie w dniu 23 stycznia 1939 r. Sąd Grodzki wydał wyrok uniewinniający tow. Płutę z postawionych mu zarzutów.

Takie to łajdackie metody stosują obszarnicy w walce z pracownikami Związku — kłamstwo i oszczerstwo — oto ulubiona broń chrześcijańskich obszarników.

KTO TU WINIEN?

Obszarnik majątku Rępin w powiecie sierpeckim bezprawnie zwolnił robotnika Cendrowskiego Czesława za to, że ten upominał się o kożuch i buty do stróżowania.

Gdy instruktor Związku tow. Stępniewski zgłosił się 18 marca z robotnikiem Cendrowskim obszarnik zaczął ubliżać mu i straszyć, że siłą wyrzuci go z podwórza. Gdy wszystkie groźby nie pomogły, obszarnik przyjął z powrotem do pracy tow. Cendrowskiego, oraz wydał zaległe świadczenia. Jednak nie mógł przeboleć, że Związek zmusił go do szanowania prawa, wobec czego oskarżył instruktora o naruszenie spokoju publicznego. Policja oczywiście przeprowadziła dochodzenie, a Starostwo Sierpeckie skazało tow. Stępniewskiego z art. 28 prawa o wykroczeniach na grzywnę z zamianą na 3 dni aresztu. Tow. Stępniewski odwołał się do Sądu. Kto jest winny w tej sprawie zdecyduje Sąd Okręgowy w Płocku, o czym zawiadomimy naszych czytelników.

Ze swej strony prosilibyśmy Starostwo Sierpeckie, by zainteresowało się stanem mieszkań robotników folwarcznych w maj. Rępin, które to mieszkania są w stanie gorszym niż chlewy, za co obszarnik winien być ukarany.

W KOBYLEJ ŁĄCE ŹLE

Majątek Kobyla Łąka ,pow. Włocławskiego, własność Zakrzewskiego Aleksandra, dzięki nieudolnej gospodarce został całkowicie zdewastowany, a zabudowania przedstawiają obraz ruiny. W majątku tym jest około 15-tu rodzin żyjących w nieopisanej nędzy: robotnikom nie wydaje się należnych świadczeń, szykanuje się ich, prześladuje tak, jak za czasów pańszczyźnianych. Przy najdrobniejszej sposobności zawiesza się robotników w pracy, przykładem tego jest: w roku służbowym 1938/39, było zawieszonych w pracy 5 robotników. Rok rocznie z powodu nędzy i zubożenia robotników, wybucha epidemia jak tyfus. Inwentarz żywy, jak konie i bydło są formalnie głodzone, a konie są tak zmarnowane, że nie przedstawiają żadnej siły pociągowej — pola są strasznie zapeżone i zachwaszczone.

W powyższej sprawie robotnicy zatrudnieni w majątku Kobyla Łąka wystąpili z wnioskiem o wywłaszczenie i przymusowe rozparcelowanie majątku, gdyż dziś nie przedstawia żadnej wartości gospodarczej dla państwa i społeczeństwa, a jest jedynie kaźnią udręki tych robotników, którzy pracują w majątku Kobyla - Łąka.

SŁUŻ PANU WIERNIE, TO ON CI P...

Robotnik Jan Ziółkowski przez lat 30 wiernie służył w majątku Koziebrody, pow. sierpeckiego u panów De Thun i był przez nich bardzo chwalony jako najwierniejszy sługa, a podczas inwazji bolszewickiej—jedyny opiekun majątku. Z chwilą jednak, gdy w ciężkiej pracy na dobro majątku państwa De Thun stracił zdrowie i już w 60-tym roku życia stał się niezdolnym do pracy, postąpiono z nim gorzej, jak z psem, bo wyrzucono go z folwarku i zaprzestano wydawać mu ordynarię, pomimo, że prawnie Ziółkowskiemu należy się ordynaria z tytułu wysługi lat. Ziółkowski, jak zresztą wszyscy inni w ta-

kiej biedzie, zwrócił się do Związku o pomoc. Związek, który jest jedyną obroną wyzyskiwanych robotników rolnych, zaopiekował się nieszczęśliwym i skierował sprawę do Komisji Rozjemczej. Obszarnik na komisji stawiał zarzuty, że Ziółkowski był łajdak, złodziej i t. p. i dlatego go usunął z majątku. Komisja Rozjemcza była innego zdania i stwierdziła, że człowiek, który przepracował przez 30 lat bez przerwy, nie był zły, oskarżenia są gołosłowne, wobec czego zasądziła należne świadczenia. De Thun nie zgodził się na to i orzeczenie Komisji Rozjemczej zaskarżył do Sądu Okręgowego, lecz w Sądzie przegrał. Ale proces trwał dwa lata; przez ten czas De Thun mści się nad nieszczęśliwym Ziółkowskim; synowi, który pracuje w tymże majątku, zagroził, że wyrzuci go z pracy, jeżeli będzie wstępował do mieszkania ojca. Ziółkowski wyrok wniósł do komornika. De Thum nie dał za wygrane i aby odwlec wydawanie zasądzonych świadczeń, zaskarżył czynności komornika. Tymczasem Ziółkowski został bez środków do życia i bez opału przez całą zimę.

Zbierał na opał śmiecie i różne gałązki, odpadłe z drzew. De Thun wykorzystał to i wniósł skargę do Sądu o kradzież gałązek. Sąd, opierając się na zeznaniu rzekomo poszkodowanego De Thuna, skazał Ziółkowskiego na 7 dni aresztu z zawieszeniem kary na lat 3. De Thun chwali się, że zrobi ze swojego wiernego sługi złodzieja. Do dnia dzisiejszego nie wydał też należnego Ziółkowskiemu drzewa. Czy De Thun nie powinien otrzymać wyroku z artykułu 59 prawa o wykroczeniach?

Wierzymy jednak, że mimo wszystkie łajdactwa obszarnika, Ziółkowski należność swoją otrzyma.

KTO POBIERA ZASIŁKI ZIMOWE.

Oddział Siedlecki Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P. komunikuje nam, że sekretarze ozonowego związku robotników rolnych, pobrali w Siedlcach za miesiące: grudzień, styczeń, luty i marzec zasiłki z Funduszu Pomocy Zimowej, a to na skutek interwencji pracownika magistratu, E. Jarząba.

Są to: 1) Stanisław Kuźma, karany 3-miesięcznym aresztem, 2) Jakub Konieczny (7 miesięcy więzienia i obecnie za nowe nadużycia poszukiwany przez policję), 3) Józef Kałabun (postępowanie karne, znajdujący się w tej chwili w więzieniu), oraz 4) Ignacy Główka.

Robotnicy rolni, oburzeni w najwyższym stopniu faktem przyznawania zapomóg ludziom dobrze sytuowanym (chwalą się, iż pobierają z Ozonu stale pensje), znanym na tym terenie z jak najgorszej strony, odmawiają składania datków na pomoc zimową.

Związek w sprawie tej interweniował u właściwych czynników.

WYGRAŁA ROBOTNICA.

Sąd Okręgowy w Warszawie na rozprawie 8 marca rozpatrywał zażalenie obszarnika Styczka Walentego, właśc. maj. Zwolskie, pow. błońskiego, na postanowienie Sądu Grodzkiego w Błoniu o nadanie klauzuli wykonalności w sprawie jego z robotnicą Bronisławą Białą .

Sąd Okręgowy postanawia zażalenie Walentego Styczka oddalić uzasadniając następująco:

Komisja Rozjemcza wbrew twierdzeniu strony skarżącej nie wydała orzeczenia zaocznego, bowiem nie można tego orzeczenia uważać za zaoczne tylko dlatego, że w uzasadnieniu Komisja stwierdza, że pełnomocnik powódki wniósł o zasądzenie zaoczne, gdy komisja nie zastosowała w dalszym ciągu postępowania zaocznego.

Komisja dwukrotnie doręczyła pozwanemu wezwanie na rozprawę. Pozwany nie stawił się i żadnych zarzutów co do istoty sprawy nie zgłosił.

Komisja miała prawo uznać fakty przytoczone przez powódkę za przyznane przez pozwanego, przy czym mogła zmniejszyć żądanie strony powodowej, wziąwszy pod uwagę fakty powszechnie znane i fakty znane jej urzędowo (art. 245 K. P. C.) co też uczyniła, a w każdym razie strona pozwana nie ma interesu prawnego skarżyć się na takie zmniejszenie.

WYPROCESOWALI

Robotnice i robotnicy maj. Popowo, pow. Pułtuskiego ,dzięki sprężystemu prowadzeniu sprawy przez wydział prawny naszego Związku otrzymali swoje należności od Banku Rolnego w sumie 1841 zł 86 gr.

Tak to więc robotnicy w ilości 18 osób otrzymali słusznie należące im się za ciężką pracę pieniądze.

DZICZ OBSZARNICZA

W majątku Bąkowa ,pow. Iżeckiego, właściciel Jan Domański przy pomocy administratora Kołaczkowskiego i rządcy Pieruna, jak szeroko się mówi w okolicy, w nocy z 13 na 14 marca napadli na gajowego Czajkowskiego ,którego pobili pałami, a następnie wlekli do wody. Na krzyki najadniętego: „panie dziedzicu darować mi życie, kto słyszy ratuj“ itp. Nadbiegł furman, który przypadkowo był w tejże miejscowości, a widząc bicie i szamotanie, krzyknął: „dla czego człowieka zabijacie!“ Napastnicy odeszli mówiąc, że to nic nie było.

Robotnicy ,którzy opowiadają o tym fakcie są straszeni, że jeżeli będą powtarzać o wypadku, to zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za zniesławienie właściciela.

16 lutego robotnik Mroczek Józef zażądał od administratora zwrotu kosztów za recepty 19 zł., które wydał na lekarstwa, a były to pieniądze pożyczone. Wówczas administrator wręczone mu recepty rzucił na ziemię, a Mroczka pobił, skopał i wyrzucił za drzwi. Za wyrzuconym służąca wyniosła recepty. Obecnie żaden z robotników nie ośmiela się iść do zarządu, by żądać wypłat. Sprawy powyższe poszkodowani oddali bezpośrednio do Sądów.

JEDYNA RADA

Związek wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o wykupienie odpowiedniej części majątku Bronice, pow. Puławskiego celem sprzedaży parcel 34 robotnikom na warunkach przewidzianych w zarządzeniu ministra z dnia 24 marca 1937 r.

Parcelacja ma się bowiem odbyć w wyniku postępowania układowego wobec czego Urząd Wojewódzki, nie mając prawa interwencji jest bezsilny.

Pozbawienie bowiem środków utrzymania 34 rodzin robotników rolnych, gdy pracodawca ratuje część swego, zaprzepaszczonego z własej winy majątku, jest po prostu nie do pomyślenia.

Lecznictwo robotników rolnych w powiecie Grójeckim

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 24 października 1933 r. o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych nie dało tego ,czego spodziewał się ustawodawca.

Przede wszystkim właściciele ziemscy w myśl tego rozporządzenia udzielają pomocy lekarskiej dopiero w takich razach, kiedy chodzi o nader poważny stan chorobowy pracownika. Co prawda są pracodawcy, którzy całkowicie wywiązują się z nałożonych obowiązków w tej dziedzinie, lecz są oni bardzo nieliczni, zaś większość z nich zorganizowała w ten sposób opiekę lekarską, że zawarli umowy z lekarzami, z tym, że wysyłają do lekarzy o pomoc wówczas, gdy pracownik leży na łożu śmierci. Lżejsze choroby, bądź okaleczenia, które w następstwie powodują częstokroć poważne uszkodzenia ciała, a niekiedy śmierć — są leczone w początkach środkami domowymi przez żony pracodawców lub zarządzających, które mają do dyspozycji apteczkę z jodyną, olejkami i proszkiem od bólu głowy. Ci właśnie pracodawcy nie mogą zrozumieć, że chorobę należy opanować w zarodku, przez należytą opiekę lekarską, a nie wówczas, kiedy nie daje się ona już opanować, lub pozostawia po sobie skutki.

Są i tacy pracodawcy, którzy w ogóle nie mają zorganizowanej pomocy lekarskiej, a robotnicy w tych majątkach leczą się na koszt własny. Dodajmy do tego, że robotnicy ci są słabo wynagradzani za pracę i w dodatku nie są wypłacani regularnie: w wypadku zachorowania ,nawet poważnego pracownicy mimo konieczności nie są w stanie zwrócić się o pomoc lekarską z braku gotówki.

Żony pracowników folwarcznych rodzą przeważnie bez akuszerek przy tak zwanych babach.

Bywają wypadki i to nierzadkie, że pracownik, który ostatni grosz wydał na zabiegi lekarskie, musi o zwrot tych wydatków dochodzić na drodze prawnej i czekać po kilkanaście miesięcy na zwrot tychże.

Pracodawcy ,którzy zorganizowali pomoc lekarską, nie chcą zwracać wydatków poniesionych przez pracownika, u innego lekarza poza umówionym przez właściciela,

NIE MA TAKIEJ SIŁY, KTÓREJBY NIE PRZEMOGŁA KLASA PRACUJĄCA W SOLIDARNEJ WALCE

a przecież jeden lekarz nie jest specjalistą od wszystkich chorób, — skutkiem czego pracownicy muszą wyzbywać się pomocy fachowej.

Nie dawno, bo we wrześciu ub. r., pracodawca Rubin Węglarski w Węgrówce chorą na tyfus Marię Drabikową — żonę pracownika — ukrył na poddaszu i dopiero zainteresowanie się Związku spowodowało interwencję lekarza powiatowego, dzięki czemu nieszczęśliwa umieszczona została w szpitalu i przez to uratowana, również otoczenie jej zostało odkażone .

Od dłuższego czasu choruje obłożnie Michał Woźniak, gracjalista majątku Dębnowola ,któremu właściciel majątku Maciej Domaszewski, mimo interwencji rodziny chorego i Związku — pomocy lekarskiej nie daje, a sam nieszczęśliwy leczyć się nie jest w stanie z uwagi na niskie uposażenie.

Pracownik majątku Otalążka — Józef Siwiec, przez okres roczny chorował i dziś jeszcze choruje, a pracodawca nie udzielił mu ani jednej pomocy lekarskiej.

Samo zawarcie umowy pracodawcy z lekarzem nie rozwiązuje zagadnienia lecznictwa, gdyż umowa ta jest niecością w stosunku do faktów, które są na porządku dziennym jak: pracownik majątku Księżowola, Józef Kowalczyk, będąc chorym leczył się u lekarza umówionego w Tarczynie, po dłuższym czasie kuracji zamiast czuć się zdrowszym, stan jego pogorszył się. Lekarz widząc bezskuteczność swych zabiegów oświadczył Kowalczkowi, że nie jest w stanie go wyleczyć ,lecz nie wskazał innego lekarza, może z obawy, aby umowa jego z pracodawcą nie została rozwiązana, — chory obawiając się złych następstw, musiał szukać porady u innego lekarza, przez którego po miesięcznej kuracji został wyleczony; poniesiony koszt około 60 zł. zdaje się, że pokryje jednak pracownik, gdyż pracodawca odmawia zwrotu, a Komisja Rozjemcza, która kompetentna jest rozstrzygnąć spór, nie przychyli się do żądań pracownika, gdyż cytowane rozporządzenie przewiduje zwroty za leczenie w wypadku skierowania się pracownika do lekarza wskazanego przez pracodawcę.

Podobny wypadek zaistniał w maj. Sielec, gdzie pracownik Władysław Kaczor w lipcu ub .r. z wypadku doznał lekkiego uszkodzenia nogi, wskutek czego skierował się do lekarza umówionego, leczony był do grudnia i dopiero w styczniu b. r., gdy wszelka pomoc tamtejszego lekarza okazała się bezskuteczna, to dopiero właściciel, po 6 miesiącach choroby pracownika, zdecydował się na umieszczenie chorego w szpitalu w Grójcu.

Choremu pracownikowi lekarz nie może przepisać lekarstwa koniecznego, a stosuje lekarstwa bezwartościowe. Tego rodzaju leczenie zostało ujawnione w majątku Kociszew, pow. grójecki, w stosunku do dziecka pracownika Ogrodzińskiego, któremu apteka nie chciała wydać lekarstwa na koszt majątku, przeznaczonego przez lekarza prywatnego (nieumówionego), albowiem lekarstwo to miało być za drogie, za które majątek pieniędzy aptece nie zwróci.

Wypadki podobne są na porządku dziennym i moglibyśmy wyliczyć ich stokroć więcej. Takie leczenie na tandetę nie poprawi zdrowotności mieszkańców folwarków, a wręcz przeciwnie.

Stwierdzamy, iż kwestię lecznictwa rozwiązać może li tylko na szeroką skalę zakrojone ustawodawstwo społeczno ubezpieczeniowe, dlatego też jesteśmy zdania, że w pierwszym rzędzie na robotników rolnych winny być rozciągnięte ubezpieczenia społeczne obowiązujące robotników w miastach oraz winny być zastosowane ostre sankcje karne na winnych t. j. tych pracodawców, którzy uchylali by się od udzielenia pomocy leczniczej w najszerszym pojęciu. Władze administracji ogólnej, a dozorujące nad stanem zdrowia, musiałyby powołać organa kontrolne w osobach specjalnych kontrolerów, którzy przynajmniej raz w miesiącu nawiązywaliby kontakt osobiście z pracownikami w tym celu, aby sprawdzić, czy opieka lekarska jest udzielana przez pracodawców wszechstronnie.

K. Zasada.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.